

Bogdan Urbanek

Społeczeństwo informacyjne – społeczeństwem wiedzy

Edukacja Humanistyczna nr 1 (30), 217-228

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bogdan Urbanek
Społeczna Akademia Nauk w Łodzi
Wydział Zamiejscowy w Szczecinku
Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych

SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE – SPOŁECZEŃSTWEM WIEDZY

Wprowadzenie

Jedną z najistotniejszych cech współczesnego człowieka jest jego medialność, którą należałoby rozumieć jako indywidualną cechą bądź zbiór cech związanych z funkcjonowaniem jednostki w ogólnodostępnym świecie mediów, uwzględniających ich ekspansywny rozwój¹. Postęp w tej dziedzinie jest ogromny, znacznie przekraczający zmiany charakterystyczne dla całego obszaru mikroelektroniki. O skali problemu niech świadczy fakt, że jeden z niekwestionowanych autorytetów w dziedzinie mediów – Paul Levinson w 2009 roku wprowadził do fachowej literatury pojęcie „nowe media”, nazywając w taki właśnie sposób dawne nowe media – *starymi nowymi mediami*². Media w sposób masowy i ekspansywny wkroczyły także i do szkoły, będącej miejscem nauczania-uczenia się, która – właśnie dzięki mediom, także tym *nowym nowym* – napotyka w swej edukacyjnej przestrzeni coraz mniej obszarów abstrakcyjnych, dotąd niewytłumaczalnych, czy będących w pewnym sensie tabu³. W sposób znaczący kształtują nie tylko system kształcenia i wychowania, ale właściwie nasze życie rodzinne, społeczne i polityczne, pracę oraz wypoczynek. Posiadając największą siłę oddziaływania społecznego, kształtują opinię społeczną, lansują pewne trendy i mody, kreują lub niszczą polityków, słowem – wpływają na to, co nas otacza, na naszą codzienność⁴. Nazywane są *czwartą władzą*, lokując się w tym rankingu oddziaływania zaraz po ustawodawczej (sejmie i senacie), sądowniczej (sądzie) i wykonawczej (rządzie). Media we współczesnym świecie są zatem nie tylko głównym źródłem informacji dla społeczeństw i jednostki, czynnikiem szczególnie silnie kształtującym nasz system wartości i postaw, ale coraz mocniej stają się niezbędnymi narzędziami pracy intelektualnej. Stają się najbardziej charakterystycznym wyznacznikiem społeczeństwa wiedzy.

Medialność – istotną cechą nauczania-uczenia się

Oparcie rozwoju gospodarczego i społecznego na wiedzy, rozumianej nie tylko jako zbiór ustawicznie uzupełniających i weryfikujących wiadomości i umiejętności intelektu-

¹ J. Morbitzer, *O medialnym uczniu i nowej szkole – refleksje pedagogiczne*, [w:] *Kapitał ludzki w edukacji*, red. L. Pawelski, Szczecinek 2012, s. 69.

² P. Levinson, *Nowe media*, Kraków 2010, s. 11.

³ B. Urbanek, *Pedagogika medialna*, Szczecin 2013, s. 6.

⁴ T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ekspansja, eksploatacja*, Warszawa 2005, s. 42.

alnych oraz praktycznych, ale także jako mechanizm wzbogacający osobowość o pożądane cechy kierunkowe (wartości) i instrumentalne (sprawności), wydaje się niezwykle ważnym i istotnym postulatem⁵. Coraz dalej idące zmiany współczesnych systemów medialnych, zwłaszcza w odniesieniu do ich wymiaru i oddziaływań gospodarczych, społecznych, kulturowych, świadomościowych etc., muszą mieć swoje następstwa w sposobie ich odbioru, a także zachowaniach ich użytkowników, zwłaszcza młodego pokolenia. To jedno z istotnych zadań obszaru pedagogiki medialnej⁶, zważywszy, że po pierwsze – młodych ludzi łączą z mediami związki szczególne i silnie osadzone w ich świadomości, zachowaniu i sposobie życia, z drugiej zaś strony – nie czują potrzeby bądź nie chcą jakichkolwiek ingerencji czy zmian. Można by rzec, swoisty to sposób postrzegania rzeczywistości – by słabą odpornością czy też bezbronnością wobec ekspansywności mediów tłumaczyć niechęć do zmian tych zachowań⁷.

Pod pojęciem „medialność” należałoby rozumieć w pewnym sensie wrodzoną i naturalną potrzebę zarówno komunikowania się z innymi ludźmi, jak też dążenie do posiadania informacji, a także wiedzy w tym zakresie. Jest to zatem sposób obecności i funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego w świecie mediów i ich systemów⁸. Społeczeństwa informacyjnego, które – także dzięki mediom – staje się społeczeństwem wiedzy. Zachowania medialne, także w znaczeniu socjotechnicznym i w rozumieniu *conditio sine qua non*, coraz bardziej wyznaczają w niektórych środowiskach formy inteligencji człowieka w medialnej rzeczywistości. Skoro tak, to wydaje się oczywistym fakt, iż motywuje to młodych ludzi do medialnej aktywności, a co za tym idzie – daje asumpt do zabiegów predyspozycyjnych, których efektem mogą być i z pewnością są ich szanse oraz oczekiwania *stricte* zawodowe. W społeczeństwie wiedzy edukacja nie może i nie powinna być obojętna na tego rodzaju predyspozycje, zwłaszcza że medialność zdeterminowana i uwarunkowana jest takimi czynnikami, jak:

- aktywność jednostki w realnej rzeczywistości,
- jej zainteresowanie,
- poziom rozwoju,
- czynniki kulturowe.

Jeżeli więc przyjąć, o czym wcześniej wspominam, że medialność człowieka to forma inteligencji – niekoniecznie w przestrzeni medialnej – to powinna ona wywierać wpływ na poziom jego rozwoju intelektualnego, naukowego, a nawet warunkować wzrost poziomu czytelnictwa, nie mówiąc o ogólnym obyciu. Tak rozumiana medialność – w społeczeństwie informacyjnym – będzie zatem miarą przygotowania człowieka do właściwego funkcjonowania, tak więc pedagogice medialnej, a w domyśle – szkole, nie powinno być to obojętne. Z tą tylko różnicą, że medialności jako w tym przypadku kategorii pedagogicznej nie powinno się traktować na równi z innymi przedmiotami. Skoro już koniecznie należałoby ją określić tzw. szkolnymi terminami – będzie w pewnym ogólnym rozumieniu i znaczeniu nauką interdyscyplinarną. A może jest to szansa i sposób na nauczanie inaczej, ciekawiej? Nowa jakość w nowej szkole, to nie tylko jej organizacyjno-programowa odnowa, oczekiwania ciągle idą w kierunku radykalnych zmian jej edukacyjnego wizerunku⁹.

Czy medialność zawsze tożsama jest z jakością, w rozumieniu edukacyjnym? Idąc dotychczasowym tokiem rozważań, z pewnością tak właśnie jest. A skoro tak, to obok mo-

⁵ K. Wenta, *Uczyć się przez całe życie, aby być i mieć nadzieję na dobrą pracę*, „Edukacja Humanistyczna” 2012, nr 1, s. 18.

⁶ B. Urbanek, *Pedagogika...*, op. cit., s. 18.

⁷ W. Jakubowski, *Edukacja i kultura popularna*, Kraków 2001, s. 28.

⁸ T. Goban-Klas, *Cywilizacja...*, op. cit., s. 9.

⁹ B. Urbanek, *Nowa jakość – w nowej szkole*, [w:] *Ku dobrej edukacji. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, red. Cz. Plewka, Szczecin 2009, s. 138.

tywowania do jakości nikt z nauczycielskiej branży nie powinien przechodzić obojętnie, bowiem zarówno motywacje, jak i wyzwania, przed jakimi stoją dziś nauczyciele, są coraz poważniejsze. W społeczeństwie informacyjnym mają być bowiem nie tylko znawcami przedmiotu nauczania, także specjalistami procesu kształcenia, promotorami zmian, ludźmi twórczymi, inicjatorami postępu, a przy tym oczywiście ludźmi wrażliwymi na problemy swoich podopiecznych. W społeczeństwie wiedzy aktywność nauczycieli – co z istoty oczywiste – musi być też zorientowana na odnawianie, pogłębianie, uzupełnianie i rozszerzanie wiedzy, głównie w zakresie specjalności przedmiotowej, pedagogiczno-psychologicznej oraz zagadnień społeczno-ekonomicznych i kulturowych¹⁰. Co prawda nauczyciel nadal jest i będzie realizatorem celów i zadań dydaktycznych oraz opiekunem, wychowawcą i osobą nauczającą, ale coraz częściej dostrzega się wśród nich próby czy chęci odchodzenia od nauczycielskiego stereotypu w ogóle, a swoistego wzorca inteligencji w szczególności¹¹. W jakim kierunku to zmierza? Nowa szkoła nie jest tylko miejscem nauczania, powinna stwarzać także warunki, aby wiedza według koncepcji kolektywistycznych stała się interpretacją wybranych wycinków rzeczywistości, zapisaną w umyśle człowieka. Bo mądrości i wiedzy nie należy szukać jedynie w książkach, programach komputerowych czy Internecie, tam jest tylko zbiór informacji. Istota mądrości człowieka to także kwestia właściwych wyborów, to dochodzenie do wiedzy poprzez dobór (wybór) informacji. Mądrość i wiedza zawsze są ucieleśnione w człowieku, poprzez umiejętności ich zdobywania i wykorzystywania¹². I tego powinno się oczekiwać od współczesnej szkoły w kontekście nauczania-uczenia się, w społeczeństwie informacyjnym, wiodącym do społeczeństwa wiedzy.

Czy e-learning zastąpi tradycyjne nauczanie?

Edukacja medialna, jako dziedzina o charakterze interdyscyplinarnym, wyróżnia się wielością zainteresowań. Można do nich zaliczyć:

- kognitywistyczną teorię komunikacji medialnej, która zajmuje się zagadnieniami związanymi z reakcją mózgu człowieka na bodźce wysyłane przez komunikaty medialne;
- teorię i praktykę kultury masowej, przedmiotem jej zainteresowania są mechanizmy tworzenia i funkcjonowania tego specyficznego rodzaju kultury;
- technologię informacyjną, związaną z narzędziowym aspektem operowania informacją;
- metodykę kształcenia medialnego, która wskazuje i ukazuje możliwości zastosowania mediów w procesie edukacyjnym¹³.

Interdyscyplinarność edukacji medialnej to także jej uniwersalizm, a co za tym idzie – skuteczność i ciągła otwartość na zmiany. Specyficzną formą kształcenia przy wykorzystaniu technologii medialnych jest e-learning, czyli nauczanie na odległość, polegające na całkowicie odmiennym od tradycyjnego podejściu do całokształtu procesu edukacyjnego – nie tylko ze strony uczniów (rzadziej) czy studentów (częściej), ale także i nauczycieli, którzy stają przed zupełnie innym zadaniem. Kandydaci na nauczycieli w systemie e-learningu powinni nade

¹⁰ K. Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Przyszłość kształcenia nauczycieli*, Poznań 2011, s. 39.

¹¹ K. Wenta, *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w:] *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, red. J. Grzesiak, Kalisz – Konin 2009, s. 103.

¹² P.F. Drucker, *Społeczeństwo prokapitalistyczne*, Warszawa 1999, s. 171.

¹³ B. Siemieniecki, *Edukacja humanistyczna i komputery*, [w:] *Edukacja medialna*, red. J. Gajda, S. Juszczyk, B. Siemieniecki, K. Wenta, Toruń 2003, s. 150.

wszystko sami doskonale opanować ten system uczenia-nauczania, by być medialnie aktywnymi, na bieżąco odwiedzać informacyjne strony WWW, przeglądać elektroniczne wersje naukowych czasopism, a także materiałów konferencyjnych zamieszczonych w Sieci, aktywnie uczestniczyć w uczelnianych forach dyskusyjnych. Jest to konieczne, bowiem fakt fizycznej nieobecności nauczyciela musi powodować inną niż tradycyjna potrzebę wykreowania metod i sposobów nauczania, a także motywowanie do uczenia się¹⁴.

E-learning wymaga zatem od nauczyciela dość szczególnych, by nie powiedzieć specyficznych kwalifikacji, a ściślej – kompetencji. Kompetencje (przypomnijmy, od łac. *competentia* – odpowiedzialność, zgodność, uprawnienie do działania) w jakiejś konkretnej dziedzinie, tu – w rozumieniu pedagogiki medialnej i w znaczeniu lingwistycznym, to zdolność do właściwego wykonywania obowiązków i podejmowania właściwych decyzji, wynikających z wiedzy i doświadczenia, to także zdolność do określonych obszarów zadań. Kompetencje są też uważane za rezultat procesu nauczania-uczenia się¹⁵. Przypomnijmy te podstawowe i niezbędne do wykonywania funkcji realizowanych w toku kształcenia i doksztalania:

- *kompetencje prakseologiczne* – wyrażane skutecznością nauczyciela w procesie dydaktycznym (planowanie, organizowanie, kontrola, ocena);
- *kompetencje komunikacyjne* – wyrażające się w skuteczności zachowań językowych w sytuacjach edukacyjnych;
- *kompetencje współdziałania* – egzemplifikowane skutecznością zachowań społecznych i sprawnością działań integracyjnych;
- *kompetencje kreatywne* – to innowacyjność, oryginalność i nieszablonowość działań dydaktyczno-wychowawczych;
- *kompetencje informatyczne* – wyrażające się w zdolności do pogłębionej refleksji oraz sprawiedliwej oceny (pod względem moralnym) zachowań i czynów etycznych¹⁶.

Nietrudno skonstatować, że w istocie tak szeroko pojętej gatunkowo odpowiedzialności należy założyć, iż we współczesnym procesie edukacyjnym konieczne jest wykształcenie i doskonalenie nauczycieli o jeszcze inaczej rozumianych (nowych) kompetencjach – w sensie treści bardziej łączonych niż wysoko- czy wąkospecjalistycznych, bardziej otwartych niż zamkniętych¹⁷. Formalnie dopowiedzmy, że w takim ich pojmowaniu tu właśnie będzie miejsce dla kompetencji medialnych, w sensie nowych mediów. Zatem kompetencje medialne (informatyczne) związane powinny być między innymi z opanowaniem umiejętności projektowania procesu dydaktycznego z zastosowaniem w nim multimediów, metodyki wykorzystania technologii informacyjnej w procesie edukacji, zasad projektowania, realizacji i wykorzystania prezentacji multimedialnej, reguł tworzenia, percepcji i oddziaływania komunikatu medialnego, nowych form komunikacji przez elektroniczne media edukacyjne, a także Internetu w zakresie jego możliwości edukacyjnych¹⁸.

Skuteczność e-learningu, tej specyficznej formy edukacji medialnej, eksperymentalnie realizowanej w niektórych szkołach i znacznie częściej na uczelniach, o ile na stałe zagości w edukacyjnej rzeczywistości, będzie przede wszystkim wynikiem i efektem odpowiedniego przygotowania nauczycieli, od których wymagać się powinno – wiedzy o mediach i mechanizmach ich oddziaływania, umiejętności projektowania i tworzenia komunikatów medialnych

¹⁴ S. Juszczyk, *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Toruń 2003, s. 199.

¹⁵ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 176.

¹⁶ K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, Toruń 1998, s. 215.

¹⁷ Z. Kwieciński, *Tropy – ślady – próby. Studia i szkice z pedagogiki pogranicza*, Poznań – Olsztyn 2000, s. 17.

¹⁸ W. Osmańska-Furmanek, M. Furmanek, *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczyciela*, [w:] *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, red. B. Kędzierska, J. Migdalek, Kraków 2001, s. 68.

przy zastosowaniu odpowiednich technologii, umiejętności informacyjnych oraz posługiwania się narzędziami medialnymi i stosownym do tego sprzętem. Na różnych szczeblach kształcenia – szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum, wyższe uczelnie – w ramach edukacji medialnej realizowane są w zasadzie podobne cele, które z reguły dotyczą wyposażenia uczniów (studentów) w wiedzę i umiejętności pozyskiwania informacji i przygotowania do zastosowania mediów w kształceniu i samokształceniu¹⁹. Specyfika nauczania na odległość i rola w nim nauczyciela, podobnie jak w edukacji bezpośredniej nadal bardzo istotna, polegać jednak musi na zupełnie innym podejściu do procesu edukacji, zarówno ze strony ucznia (studenta), jak i nauczyciela. Zadaniem nauczyciela jest przede wszystkim pomoc w opanowaniu wiedzy i umiejętności, między innymi poprzez takie elementy jak aktywizacja i dodanie pewności siebie, dostarczanie informacji zwrotnych, stworzenie odpowiedniego klimatu i nadzorowanie. Nauczyciel podejmujący się kształcenia na odległość powinien być jednocześnie pedagogiem i informatykiem, który nieustannie aktualizuje doświadczenia w nauczaniu i uczeniu się. Powinien się systematycznie kształcić i doskonalić swoje umiejętności, być skutecznym profesjonalistą osiągającym cele, jakie stawia przed nim ta specyficzna i wbrew pozorom niełatwa forma edukacji medialnej, jaką jest e-learning, edukacja na odległość. Kto wie, czy nie trudniej być takim nauczycielem?

Edukacja medialna w szkolnej rzeczywistości

Zacznijmy od tego – czy do programowego wprowadzenia do szkół edukacji medialnej (nie mylić z informatyką) jesteśmy przygotowani. Formalnie wprowadzono ją, edukację medialną, w zamyśle twórców reformy oświatowej jako międzyprzedmiotową ścieżkę dydaktyczną, wówczas. Pamiętam, że były nawet kuratorskie sugestie nazywane *edukacyjnymi priorytetami* danego roku szkolnego, co w prostej linii oznaczało, że obowiązek jej wprowadzenia spoczywał na nauczycielach prawie wszystkich przedmiotów. Tyle przepis, a praktyka? Obawiam się, a właściwie wiem, że para zdecydowanie uchodziła wtedy w gwizdek, bo w takim rozumieniu ‘wszyscy’ najczęściej oznaczało – ‘nikt’, niestety. Nie wróżę z fusów, lata pracy nauczyciela doradcy metodycznego w zakładzie doskonalenia nauczycieli²⁰ aż nadto mnie o tym przekonały. Można wszak zadawać sobie pytania – czy zaproponowane wówczas rozwiązania miały jakiegokolwiek szanse powodzenia? Czy brak odpowiednio wyedukowanych nauczycieli, którzy poprowadziliby w szkołach, powiedzmy, dziennikarskie fakultety, już na starcie eliminował te słuszne skądinąd zamierzenia? Wreszcie, czy polskie uczelnie pedagogiczne proponowały, wówczas, kierunki w tym właśnie zakresie, a i obecnie? Dodajmy, że w zamyśle i koncepcjach admirał reformy sytuacja, w której na ogół wszyscy nauczyciele są obarczani wieloma ciągle to nowymi zadaniami, miała się zmienić w momencie, kiedy w Polsce zaczęły się pojawiać profesjonaliści, fachowcy przygotowani w tym kierunku, *vide* – nauczyciele dyplomowani. W wielu przypadkach okazało się, że były to li tylko oczekiwania. Z analizy przeprowadzonej w latach 2005-2006 przez grupę nauczycieli członków PSNT pośród nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów wynikało, że realizacja edukacji medialnej w wielu szkołach stoi na dość niskim poziomie, a ci, po których można i należałoby się czegoś spodziewać, spoczęli na laurach, słowem – życie, a właściwie szkolna

¹⁹ B. Urbanek, *Edukacja dziennikarska w szkole jutra*, [w:] *Edukacja jutra*, red. K. Denek, K. Zatoń, A. Kwaśna, Wrocław 2008, s. 31.

²⁰ W latach 2002-2006 autor pracował jako doradca metodyczny przedmiotów humanistycznych w Miejskim Zakładzie Doskonalenia Nauczycieli Obsługi Szkół i Przedszkoli w Szczecinku.

rzeczywistość, unaocniło zupełnie co innego²¹. Czynniki (zdaniem nauczycieli) stanowiące przyczynę takiego stanu rzeczy to przede wszystkim, w takiej kolejności:

- brak nowoczesnych pomocy źródłowych, naukowych,
- brak środków finansowych,
- niewystarczające przygotowanie (własne) do prowadzenia tego typu zajęć,
- brak czasu²².

Gdy jednak przyszło odnieść to czy porównać do oczekiwań uczniów, w zasadzie nic trudnego – wystarczyło *poświęcić* jednostkę lekcyjną, przeprowadzając w dowolnej klasie ankietę, której wyniki aż nadto wskazywały na duże zainteresowanie technik informacyjnych w działaniach uczniów, zarówno związanych z obowiązkami szkolnymi, jak i własnymi zainteresowaniami. Okazało się, że media (w dużym zakresie Internet) stanowiły w ich opinii istotny czynnik aktywności społecznej niemal każdej badanej populacji uczniowskiej. Duży odsetek uczniów wykorzystujących zasoby dostępne w Internecie wskazywał na to, że posiadają oni zdolność wyszukiwania potrzebnych informacji. Fakt, należałoby się upewnić, czy posiadają oni także umiejętność określania wiarygodności tych informacji, i ewentualnie zadbać o wyćwiczenie w nich tej umiejętności. Nic dodać, edukacja medialna rozwiąłaby te wątpliwości, ale jej w szkole oczywiście nie było.

Wykorzystanie mediów, zwłaszcza elektronicznych, choć nie tylko, w porozumiewaniu się jest zjawiskiem dość powszechnym, by nie powiedzieć – wręcz nagminnym. Więcej, tej powszechności się nie uniknie, a resztą nie ma nawet takiej potrzeby, ale czy oznacza to, że coś, co jest powszechne, oczywiste, może być marginalizowane? Media to źródło uczniowskich informacji, także w zakresie ich samorozwoju²³. Należałoby więc, moim zdaniem, wykorzystać ten potencjał, jaki niewątpliwie stanowią. Także zbadać o sposób i zakres ich wykorzystania, a wynik takiej diagnozy przełożyć na praktyczne zalecenie dla osób zajmujących się wychowaniem. Tak w ogóle, uczniowskim oczekiwaniom wyznaczam w tym miejscu rolę zdecydowanie nadrzędną i myślę, że prędzej czy później każdy z nas, nauczycieli, dojrzeje do takich właśnie konstatacji. Pamiętajmy wszak, że gdy chodzi o uczniowską rzeczywistość, codzienność, zdecydowanej większości kojarzy się ona – i słusznie – z edukacją dziennikarską, po prostu – swoją uczniowską gazetą. Jak to się zatem ma do nauczycielskich ankietowych wskazań, sygnalizujących „niewystarczające przygotowanie do prowadzenia tego typu zajęć”? Przepraszam, ale nie uchodzi!

Czy coś się zmieniło? Wierzę, że tak, choć oczywiście nie uogólniam. Komputer, ten najbardziej powszechny i najpopularniejszy symbol mediów, zadomowił się już w świecie dzieci, przedszkolaków. Wspominanie czy wyliczanie nauczycielskich *korzyści* byłoby truizmem, wszak wspomagające ekspozycje komputerowe dostarczają nauczycielom aż nadto materiału dydaktycznego. Mogą jednak, a właściwie powinny być przedmiotem weryfikacji, dokładności, słuszności wyobrażeń, przewidywań bądź przypuszczeń oraz przyswajanych pojęć i umiejętności instrumentalnych. Pamiętajmy bowiem, że głównymi cechami, zwłaszcza wczesnoszkolnej edukacji medialnej, powinno być przygotowanie uczniów do korzystania ze wszystkich rodzajów mediów, odbioru komunikatów medialnych oraz posługiwania się mediami jako narzędziami pracy intelektualnej²⁴. Poprzez odpowiednio ukierunkowaną pracę z komputerem możemy rozwijać następujące umiejętności i sprawności:

²¹ L. Pawelski, B. Urbanek, *Wokół edukacji samorządowej*, Szczecinek 2010, s. 197.

²² B. Urbanek, *Równać do najlepszych*, „Nowe w Szkole” 2006, nr 5 (93), s. 3.

²³ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 67.

²⁴ T. Szkuclarek, *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Kraków 1999, s. 21.

- *sprawność manualną,*
- *koncentrację uwagi,*
- *koordynację wzrokowo-ruchowo-słuchową,*
- *umiejętność logicznego myślenia,*
- *umiejętność podejmowania decyzji i wyborów,*
- *umiejętność planowania pracy,*
- *wybór i korzystanie z różnych źródeł informacji,*
- *ocenę własnej pracy.*

W trakcie zajęć z wykorzystaniem środków multimedialnych można się posługiwać różnymi środkami dydaktycznymi, choćby multimedialnymi programami edukacyjnymi. Zazwyczaj są one przez dzieci bardzo lubiane, stwarzają doskonałe warunki do rozwijania ich różnorodnych umiejętności, przede wszystkim – myślenia, wartościowania, uzasadniania swojego wyboru (racji), poszukiwania rozwiązań. Stwarzają możliwość wykorzystywania informacji z różnych źródeł, uczą współdziałania i współpracy w zespole klasowym, a także umiejętności komunikowania się. Oczywiście, podstawowym kryterium zastosowania multimedialnego programu edukacyjnego zawsze będzie powiązanie go z treściami nauczania. Wykorzystanie komputerowych programów nauczania może też odbywać się w różnych formach organizacyjnych. Może być on wykorzystywany w zespole klasowym podczas zajęć zespołowych, a także grupowych bądź indywidualnych, tak czy inaczej pod kierunkiem nauczyciela, choć może bardziej koordynatora takich zajęć. Nie chodzi o zbytnią dociekliwość, tak to nazwijmy, po prostu – treści eksponowane za pomocą komputera powinny odpowiadać programowi, a także być w zgodzie z przyjętymi zasadami nauczania²⁵. Aby praca z komputerem była zajęciem ciekawym i oczekiwanym, uczniowie powinni tworzyć własne prace. Dzięki zastosowaniu edytorów tekstu wiele satysfakcji i frajdy dostarczy im z pewnością – redagowanie prostych tekstów, możliwość dość łatwego poprawiania ewentualnych błędów, wprowadzania zmian, wstawiania rysunków, stosowania różnych czcionek i kroju pisma, a także kolorystyki, podcieni itp. Nauczyciel może i powinien także sam tworzyć prezentacje multimedialne, które ciągle jeszcze w wielu środowiskach stanowią niewykorzystaną pomoc dydaktyczną. Kto raz się przekona, jakie wrażenie mogą zrobić na uczniach cliparty, autokształty, ozdobne napisy, fotografie i rysunki, tabele, wykresy bądź filmy czy dźwięk – będzie się starał wykorzystać szanse odchodzenia od szkolnego schematyzmu i encyklopedyzmu. Konkludując zatem – wprowadzenie w szkołach wszystkich typów przedmiotu *edukacja medialna* związane jest z koniecznością przygotowania młodego pokolenia do refleksyjnego, krytycznego i odpowiedzialnego korzystania z mediów, zarówno w roli odbiorców, jak i twórców przekazów medialnych²⁶.

Ale to też jest nałóg

Pamiętajmy jednak, że spośród wielu funkcji, jakie pełnią dzisiaj media, istotne jest to, jak rozwijają i kształtują, jaki wpływ mają na jednostkę, a także całe społeczeństwo. Chodzi zatem o rolę, jaka w rozwoju intelektualnym i emocjonalno-motywacyjnym człowieka przypada mediom, czyli o to – jaki jest ich udział w rozwijaniu wiedzy, umiejętności i zdolności

²⁵ B. Urbanek, *Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania*, „Nauczyciel i Szkoła” 2013, nr 1 (53), s. 244.

²⁶ J. Morbitzer, *O konieczności i kierunkach zmian polskiej edukacji – zarys problematyki*, [w:] *Edukacja jutra. Tradycja i nowoczesność we współczesnej organizacji systemu kształcenia*, red. K. Denek, A. Kamińska, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2013, s. 108.

jednostki, a także w kształtowaniu jej systemu wartości, przekonań i postaw²⁷. W oddziaływanie mediów na nasze życie winna się włączyć szkoła. Wymaga to jednak wypełnienia przez media, ale także przez państwo, warunków związanych z wdrażaniem poważnego, powszechnego programu medialnej edukacji młodego pokolenia, potwierdzania ważnej roli mediów oraz wprowadzania przejrzystości w ich funkcjonowaniu, kształtowaniu instrumentów wspierania przemysłu audiowizualnego w celu ochrony różnorodności, inicjowania prawa regulującego funkcjonowanie mediów oraz – co jest szczególnie ważne – wypracowania takiego poziomu programów, by zawierały one wartościowe treści i przesłanie, a jednocześnie aby były przez uczniów wybierane i oglądane²⁸. Ale uwaga – zadanie to, wbrew pozorom, wcale do łatwych nie należy. Potężna sieć medialna, potężna, bo o globalnym zasięgu, stwarza dla edukacji nie lada wyzwanie, bowiem Internet to infostrada szczególna. Informuje? – oczywiście, uczy? – zgoda, wychowuje? – także, bawi?, uzależnia?, deprawuje?... Niestety, wiele tych pytań, a jeszcze więcej odpowiedzi²⁹. Oczywiście, komputer sam w sobie nie stanowi problemu i nie można z góry zakładać, że jest źródłem wszelkiego zła. Niepokoić powinna jednak sytuacja, kiedy młody człowiek myśli już tylko o tym, by jak najszybciej do niego zasiaść, spędza przed monitorem kilka godzin dziennie, rozmawia niemal wyłącznie o grach i Internecie, grono jego przyjaciół zawęża się jedynie do pasjonatów informatyki i ogranicza do minimum inne formy aktywności. To już nałóg, a właściwie – uzależnienie od komputera. Dodajmy, że przejawia się to najczęściej w postaci uzależnień od gier komputerowych i dotyka głównie dzieci, które spędzają przed monitorami długie godziny, często bez kontroli i nadzoru rodziców.

A zaczyna się to z reguły bardzo niewinnie. Dlaczego dzieci i młodzież przepadają za komputerem? Być może zabrzmi to paradoksalnie, ale w komputerowej wirtualnej rzeczywistości czują się bezpiecznie. Wszyscy są tu równi, wszyscy mają równe prawa, nie jest ważny status społeczny, wykształcenie, wygląd zewnętrzny. Pozostając anonimowym, można sobie stworzyć swój własny wymarzony wizerunek. W Sieci największy samotnik i pechowiec może poczuć się swoistym *macho*, decydując się na coś, czego w rzeczywistości nigdy by nie uczynił. Jest to oczywiście złudne, a wręcz pozorne poczucie pewności, jaką dziecko osiąga siedząc przed komputerem; to tylko ucieczka od byle jakiej codzienności i tylko dlatego wirtualna rzeczywistość jest tak atrakcyjna, że chciałoby się w niej być i być. Często od tej codzienności szkolnej, niestety, gdzie segregacja personifikuje się z najbardziej oczywistym podziałem, na uczniów lepszych i gorszych³⁰, po prostu.

Pierwsi powinni zauważyć to rodzice i tak jest na ogół, choć objawy owego uzależnienia stają się widoczne wówczas, gdy jest już ono w dość zaawansowanej fazie. Lata szkolnej praktyki także i mnie wyczuliły na stawianie właściwej na ogół diagnozy, gdy dostrzegałem, że uczynny, grzeczny i dobrze dotąd uczący się chłopiec czy dziewczyna zaczynają lekceważyć szkolne obowiązki, zaniedbywać wygląd zewnętrzny, nie chcą już poświęcać czasu na ulubione dotąd zajęcia pozalekcyjne, ograniczają spotkania z rówieśnikami. Wpadli w macki nowego dla siebie nałogu – *siecio-* czy *infoholizmu*³¹. W takiej sytuacji rodzice, często idąc po linii najmniejszego oporu, nakładali zazwyczaj szlaban na komputer. Moim zdaniem – błąd! Rodzice powinni bowiem mieć świadomość, że pośrednio sami są temu winni. Dotąd najczęściej bowiem uważali, że skoro ich dziecko tyle czasu spędza przed komputerem, to znaczy, że świetnie posługuje się nowoczesną techniką informacyjną, i byli wręcz z niego

²⁷ W. Strykowski, *Cele i problematyka konferencji*, [w:] *Media a edukacja*, red. W. Strykowski, Poznań 2000, s. 9.

²⁸ A. Ćwikliński, *pozytywne i negatywne znaczenie mass mediów dla środowiska edukacyjnego uczniów*, [w:] *Edukacja jutra*, red. K. Denek, T. Koszycz, W. Starościk, Wrocław 2009, t. 2, s. 60.

²⁹ B. Urbanek, *To też jest nałóg*, „Temat Szczecinecki” 2009, nr 473, s. 29.

³⁰ B. Śliwerski, *Na ostrzu noża*, „Vox Educandi” 2005, nr 1, s. 3.

³¹ P. Chocholska, N. Osibczuk, *Uzależnienie od komputera i Internetu dzieci i młodzieży*, Warszawa 2009, s. 34.

dumni, nierzadko nawet się z tym obnosząc (sic!). Gdy zaobserwujemy uzależnienie dziecka od komputera, zazwyczaj jest już zbyt późno na dyskusje wychowawcze czy ewentualne groźby. Znajduje się już ono w sidłach choroby uzależnieniowej i konieczne staje się wsparcie specjalisty. Podejmowanie własnych, najczęściej błędnych działań może jedynie ten niewątpliw problem pogorszyć. Dodajmy też, że częsta i charakterystyczna w takich sytuacjach wewnętrzna izolacja jeszcze bardziej się pogłębia. Młody człowiek szuka „ucieczki” w zaciszu własnego pokoju, przeżywa prawdziwe, nierzadko dramatyczne rozterki. To jest właśnie efekt nałogu, w jakim się znalazł.

Co zatem robić, pamiętając, że ucieczka młodych ludzi w samotność zazwyczaj ma zróżnicowane oblicza i odcienie, a w refleksji nad doświadczaniem samotności skrajnie różne wydaje się o niej oceny³². Pedagogika powinna jednak uwzględnić ową wielość, wystarczy bowiem wprowadzić w internetową wyszukiwarkę słowo „samotność”, by poznać istotę problemu – strona dla tych, którzy odczuwają samotność, przygnębienie, smutek, lęk przed życiem, niezrozumienie, obawę przed zaangażowaniem, czują się wyobcowani nawet wśród najbliższych, do których czują jedynie żal³³. To powinno nie tylko zastanawiać i pobudzać do refleksji, czas najwyższy na skuteczne przeciwdziałanie. Oczywiście, dzieci nie uzależnią się od komputera z dnia na dzień, a więc można temu zapobiec poprzez prawidłowe relacje z dzieckiem, wspólne sprawy czy zainteresowania. Dziecko nie może czuć się samotne i wyobcowane, jeżeli tak będzie – samo poszuka ucieczki od nieciekawej rzeczywistości i problemów emocjonalnych, a tę ucieczkę ułatwi mu właśnie komputer. Uzależnienie od komputera odbija się nie tylko na psychice, szkodzi także zdrowiu, powodując choćby skrzywienie kręgosłupa, wady wzroku, zanik mięśni pasa biodrowego czy uszkodzenie nerwów nadgarstka. Oderwanie ucznia od szkolnych obowiązków prędzej czy później stanie się przyczyną jego szkolnych niepowodzeń³⁴. Internet może być również źródłem potencjalnych zagrożeń w postaci nielegalnych i szkodliwych treści, i wbrew pozorom to nie to samo. *Treściami nielegalnymi* nazywamy – pornografię z udziałem małoletnich poniżej 15 roku życia, treści propagujące nienawiść na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy wyznaniowych, a także treści publicznie znieważające ludzkie uczucia, nawołujące do nienawiści oraz propagujące faszyzm. Natomiast treści szkodliwe – to niepożądane i wywołujące określoną szkodę materiały dostępne dla dzieci w Internecie, m.in. pornografia, przemoc, wulgarność, rasizm, broń i hazard oraz sekty i inne formy psychomanipulacji.

Rodzice powinni informować dzieci o zasadach korzystania z Internetu, przestrzegając oczywiście przed ich naruszaniem. Takich rozmów na pewno nigdy za wiele, często rozmawiałem na ten temat ze swoimi uczniami w szkole podstawowej czy gimnazjum, pytając ich – co robią w Internecie, czym zajmują się tam najczęściej, z kim i o czym rozmawiają. Nie chcę oczywiście uogólniać, ale rodzice sami sygnalizują kłopoty z przeprowadzaniem takich rozmów, ponieważ jest to wiedza, którą akurat mogłyby rodzicom przekazać... właśnie ich dzieci, w końcu Internet to wynalazek ich czasów. Ale tak czy inaczej nie wahajmy się zadawać naszym dzieciom nawet i proste czy naiwne pytania. A w ogóle – najlepiej porozmawiać z nimi o zasadach, zanim zdecydujemy się na podłączenie naszego domowego komputera do Sieci. W 2007 roku grupa nauczycieli, członków PSNT, prowadząc w ramach kampanii „Dziecko w Sieci” działania na rzecz bezpieczeństwa w Internecie, badała zachowania i do-

³² J. Jadacki, *Oblicza samotności*, [w:] *W poszukiwaniu najwyższych wartości. Rozmowy międzypokoleniowe*, red. A. Brożek, J. Jadacki, M. Przełęcki, Warszawa 2011, s. 257.

³³ M. Rembierz, *Oblicza samotności w edukacji. Samotność i odosobnienie wśród zasad wychowania intelektualnego i kształtowania samodzielności poznawczej*, „Horyzonty Wychowania” 2013, nr 12 (23), s. 57.

³⁴ A. Karpińska, *Niepowodzenia edukacyjne – renesans myśli naukowej*, Białystok 2011, s. 72.

świadczenia dzieci korzystających z Internetu i telefonów komórkowych³⁵. Wynika z nich, że dzieci już w wieku 7-11 lat zawierają znajomości w Internecie, przy czym najczęściej jest to podanie własnego adresu e-mailowego, podanie numeru telefonu komórkowego lub wysłanie swojego zdjęcia. Młodzi ludzie chodzą także na spotkania z osobami poznanymi w Internecie, z reguły nikogo o tym nie informując. Ze wspomnianych badań wynika też, że w większości przypadków osoba, która przyszła na umówione spotkanie, była starsza w porównaniu z tym, co podawała wcześniej. Wprawdzie połowa badanych zapewniała, że podczas spotkania zachowanie osoby poznanej przez Internet nie wzbudzało podejrzeń, ale około 20 proc. stwierdziło, że zachowanie tych osób było dziwne lub wręcz podejrzane. Tego nie wolno bagatelizować.

Czas, jaki uczniowie poświęcają codziennie medialnym przekazom, częstotliwość oglądania różnych programów telewizyjnych, rodzaj i zakres ich odbioru sprawiają, że świat, w którym żyją dzieci, coraz bardziej staje się zdominowany i uzależniony w ich wyobraźni od telewizji, wideo, komputera czy Internetu. Media te wypełniają czas dziecka i stają się wszechobecne w jego życiu. Szkoła powinna to uwzględnić, bo przemiany, jakie zachodzą w naszym kraju, także w dziedzinie edukacji, biorą również pod uwagę szybki rozwój w zakresie funkcjonowania mediów. Stąd wprowadzona od września 1999 roku reforma edukacji wprowadziła szersze niż dotąd uwzględnienie edukacji medialnej³⁶. Szkoda jednak, że tylko przyzwala, a nie – obliuguje, bo to jednak różnica. Dobrze jest od początku nauczyć dziecko rozsądnego korzystania z mediów elektronicznych. Nie chodzi oczywiście o zakazy za wszelką cenę, ale o ograniczenie czasu spędzanego przed komputerem. Miejmy też świadomość, że komputer nie może być traktowany niczym zabawka, którą dziecko bawi się kilka godzin dziennie, gwarantując tym samym rodzicom chwile spokoju, jak się jednak okazuje, pozorowanego. Konsekwentnie trzeba też stosować zasadę, że najpierw dziecko musi wypełnić swoje obowiązki, dopiero później będzie miało czas na komputer. Czas i przyzwolenie, wszak jest i druga strona medalu, pośrednictwo mediów w poznawaniu świata ma także wymiar pozytywny. Bo pozytywne jest to, że multimedia, komputer czy Internet stwarzają nowe szanse edukacyjne, stając się narzędziami poznania, promowania osiągnięć i komunikowania, a zatem w takim rozumieniu – są edukatorem dzieci i młodzieży. Wykorzystywany w sposób rozważny Internet jest wygodnym i praktycznym narzędziem wzbogacającym tradycyjną dydaktykę szkolną, spełniając tym samym oczekiwania uczniów. Także nauczycieli, którzy coraz częściej dostrzegają konieczność wykorzystania nowych technologii informacyjnych w procesie dydaktycznym, na przykład tworząc i publikując w Sieci własne materiały i pomoce dydaktyczne. W tej sytuacji zadaniem, oczekiwaniem i wyzwaniem zarówno dla nauczycieli, jak i rodziców staje się fakt przygotowania zarówno siebie, jak i swoich podopiecznych do racjonalnego i przemyślanego korzystania z bogactwa multimedialnych zasobów.

³⁵ L. Pawelski, B. Urbanek, *Pedagogiczna trójjednia*, Szczecinek 2012, s. 196.

³⁶ E. Kameduła, *Edukacja i media w zreformowanej szkole*, [w:] *Media a edukacja*, red. W. Strykowski, Poznań 2000, s. 240.

Bibliografia

- Chocholska P., Osibczuk N., *Uzależnienie od komputera i Internetu dzieci i młodzieży*, PIW, Warszawa 2009.
- Ćwikliński A., *Pozytywne i negatywne znaczenie mass mediów dla środowiska edukacyjnego uczniów*, [w:] *Edukacja jutra*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2009.
- Denek K., *O nowy kształt edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 1998.
- Denek K., *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Przyszłość kształcenia nauczycieli*, Wydawnictwo Naukowe WSPiA, Poznań 2011.
- Drucker P.F., *Społeczeństwo prokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999.
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ekspansja, eksploatacja*, Warszawa 2005.
- Jadacki J., *Oblicza samotności*, [w:] *W poszukiwaniu najwyższych wartości. Rozmowy międzypokoleniowe*, red. A. Brożek, J. Jadacki, M. Przełęcki, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2011.
- Jakubowski W., *Edukacja i kultura popularna*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2001.
- Juszczak S., *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Kameduła E., *Edukacja i media w zreformowanej szkole*, [w:] *Media a edukacja*, red. W. Strykowski, Wydawnictwo UAM, Poznań 2000.
- Karpińska A., *Niepowodzenia edukacyjne – renesans myśli naukowej*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2011.
- Kwieciński Z., *Tropy – ślady – próby. Studia i szkice z pedagogiki pogranicza*, Wydawnictwo Edytor, Poznań – Olsztyn 2000.
- Levinson P., *Nowe media*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Morbitzer J., *O medialnym uczniu i nowej szkole – refleksje pedagogiczne*, [w:] *Kapitał ludzki w edukacji*, red. L. Pawelski, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2012.
- Morbitzer J., *O konieczności i kierunkach zmian polskiej edukacji – zarys problematyki*, [w:] *Edukacja jutra. Tradycja i nowoczesność we współczesnej organizacji systemu kształcenia*, red. K. Denek, A. Kamińska, P. Oleśniewicz, Wydawnictwo Humanitas, Sosnowiec 2013.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.
- Osmańska-Furmanek W., Furmanek M., *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczyciela*, [w:] *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, red. B. Kędzierska, J. Migdałek, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2001.
- Pawelski L., Urbanek B., *Wokół edukacji samorządowej*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2010.
- Pawelski L., Urbanek B., *Pedagogiczna trójjednia*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2012.
- Rembierz M., *Oblicza samotności w edukacji. Samotność i odosobnienie wśród zasad wychowania intelektualnego i kształtowania samodzielności poznawczej*, „Horyzonty Wychowania” 2013, nr 12 (23)
- Siemieniecki B., *Edukacja humanistyczna i komputery*, [w:] *Edukacja medialna*, red. J. Gajda, S. Juszczak, B. Siemieniecki, K. Wenta, Wydawnictwo UMK, Toruń 2003.
- Strykowski W., *Cele i problematyka konferencji*, [w:] *Media a edukacja*, red. W. Strykowski, Wydawnictwo UAM, Poznań 2000.
- Szudlarek T., *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 1999.
- Śliwerski B., *Na ostrzu noża*, „Vox Educandi” 2005, nr 1.
- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
- Urbanek B., *Równać do najlepszych*, „Nowe w Szkole” 2006, nr 5 (93).

- Urbanek B., *Edukacja dziennikarska w szkole jutra*, [w:] *Edukacja jutra*, red. K. Denek, K. Zatoń, A. Kwaśna, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2008.
- Urbanek B., *Nowa jakość – w nowej szkole*, [w:] *Ku dobrej edukacji. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, red. Cz. Plewka, Wydawnictwo WSH TWP, Szczecin 2009.
- Urbanek B., *To też jest nałóg*, „Temat Szczeciński” 2009, nr 473.
- Urbanek B., *Pedagogika medialna*, Wydawnictwo SSW Collegium Balticum, Szczecin 2013.
- Urbanek B., *Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania*, „Nauczyciel i Szkoła” 2013, nr 1 (53).
- Wenta K., *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w:] *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, red. J. Grzesiak, Wydawnictwo UAM, Kalisz – Konin 2009.
- Wenta K., *Uczyć się przez całe życie, aby być i mieć nadzieję na dobrą pracę*, „Edukacja Humanistyczna” 2012, nr 1.

Bogdan Urbanek

Spółczesność informacyjna – społeczeństwem wiedzy

W teorii i praktyce edukacyjnej wzrasta znaczenie mass mediów jako źródła przekazu treści kształcenia oraz wartości edukacyjnych. Mass media stają się także powodem niepokoju, gdyż zbyt łatwo i zbyt często prezentują społeczne treści i wzory zachowań. Studia nad edukacyjnym kontekstem mass mediów pokazują, że rozwój informacyjny oraz rozwój technologii komunikacyjnych niesie ze sobą szanse i zagrożenia dla rozwoju osobowości uczniów. W szkole epoki Sieci potrzebny jest inny nauczyciel. Większość autorów podaje, że ma on być przewodnikiem, partnerem wspierającym ucznia w jego rozwoju. Autor podjął próbę ukazania problemu szkoły w epoce Sieci oraz wskazał na pozytywne i negatywne tej sytuacji.

Słowa kluczowe: proces kształcenia, edukacja, mass media, zagrożenia

Information society – the society of knowledge

In the theory and practice of education, an increase is observed in the significance of mass-media as a source of educational content and educational values. Mass-media are also a reason for anxiety, as they too often present antisocial content and models of behavior. Research on the educational context of mass-media shows that the development of information and communication technologies brings both chances and threats for the development of pupils' personality. At the school of the age other teacher is needed for the network. The majority is giving authors, that he is supposed to be a guide, backing the pupil up with the partner in his development. The author made an attempt to portray the problem of the school in the age of the network as well as pointed at the positives and negatives of this situation.

Keywords: educational process, education, mass-media, threat

Translated by Bogdan Urbanek